№ 225. Kraków 23 Listopada. — Piątek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o opłakanym stanie materyalnym, w jakim się dzisiaj Węgry, ten kraj tak hojnie od natury obdarzony, w łonie swojém posiadający niemal wszystko, cokolwiek potrzeby a nawet zbytki człowieka zaspokoić może, znajdują.

Nagłe zniesienie wszelkich powinności pańszczyznianych, zmienione stosunki własności ziemskiéj, brak rąk do pracy zdolnych, postawiły ziemię tę na takim stopniu, iż z obecnego upadku o swoich siłach podnieść się niemoże. W tym celu niektóre dzienniki radzą, aby rząd zajął się najspieszniéj kolonizacyą i osadnikom oddał obszerne grunta, które tamże jako własność państwa (Staatsdomänen) posiada. Wszelako namby się zdawało, że stósowniejszą jest rzeczą, przyjść naprzód w pomoc obecnym mieszkańcom, a przedewszystkiem odpowiedniém urządzeniem kraju usunąć przeszkody, tamujące rozwój wewnętrznych sił produkcyjnych.

Zwróciliśmy już uwagę na świeżo wydane rozporządzenie organizacyjne Węgier, i staraliśmy się dowieść, że ono bynajmniéj nieodpawiada potrzebom kraju; raz dla tego, że w zasadzie swojéj jest błędne, do machiny rządowéj wprowadza dualizm i stan wyjątkowy dzisiejszy, jakby utrwalić zamyśla; powtóre, że niezaspakaja żadnego z obecnych stronnictw węgierskich, a nadewszystko, że najlepsza nawet organizacya kraju, obok nierozwiązanéj kwestyi banknotów Koszutowskich, od któréj obecnie los Węgier zawisł, żadnych na przyszłość korzystnych owoców wydać niemoże.

Stan dzisiejszy tego kraju pod względem pieniężnym, podobny jest do gasnącéj lampy, która świeci jeszcze ostatniemi połyskami przed zupełném zgaśnięciem. Czyli kto oddał banknoty, czyli téż jeszcze je ukrywa, wydane w zamian kwity, lub też same papiery uważa za rzeczywisty swój majątek, bo jeszcze się tam nie oswojono z tą myślą, jakoby papiery te żadnéj nie miały wartości, i dopiero w takim razie, gdyby myśl ta w rzeczywistą pewność zamieniła się, ostatnia ruina w całéjby nagości ukazała się. Jakie ten materyalny upadek wywrze skutki, na wszystkie prowincye Austryi, wskazywać niepotrzebujemy.

Banknoty Koszutowskie rozeszły się w całych Węgrzech po wszystkich stanach. W okolicach Cissy stanowią one jedyny zapas włościanina, właściciela gruntu, urzędnika, kass gminnych, sierocych, oszczędności, stanowią jedyny kapitał robotnika i kupca, aczkolwiek kupcy dość wcześnie w znacznéj części starali się ich pozbyć kosztem producentów.

Już więc ten jeden wzgląd powinienby zwrócić uwagę rządu i nakłonić go do ostatecznéj, a jak najspieszniejszéj decyzyi; ten jeden, powtarzamy, bo są jeszcze inne, które moralnie zobowiązują go do obmyślenia stósownych środków. Z 80 milionów banknotów wydanych w ciągu węgierskiego powstania, nie wszystkie w obec rządu pozbawione są według nas prawnéj podstawy swego istnienia, a przynajmniéj nie wszystkie żadnéj dla rządu nie przyniosły korzyści.

Papiery wypuszczone jeszcze poprzednio przez ministeryum węgierskie, a potwierdzone przez arcyksięcia Stefana, jako zastępcę cesarza, niemogą ulegać wątpliwości. Srebro, na którego podstawie wydane zostały, było zabrane przez rząd; przeznaczono więc 4 miliony austryackich banknotów, dla wymiany jedno- lub dwu-reńskowych węgierskich papierów, i mianowano dla uskutecznienia téj operacyi pewną ilość królewskich urzędników soli. Wszakżeż, gdy urzędnicy ci aż do ostatnich czasów znajdowali się w ręku armii powstańczéj, zadanie więc im przeznaczone, nie było wypełnione, a tak z owych 4ch milionów, pozostaje jeszcze znaczna część do wymiany.

Sejm węgierski jeszcze naówczas w oczach rządu na prawnéj istniejący podstawie, nakazał wybicie 42ch milionów złr.; którato uchwała, aczkolwiek nieuległa sankcyi cesarskiéj, doprowadzoną została do skutku w czasach późniejszych. Faktem jest, że w Peszcie i w Budzie, nieochybnie spodziewano się zniesienia tych papierów, kiedy wojska cesarskie dnia 5go stycznia b. r. zajęły węgierską stolicę. Wszelako nad wszelkie spodziewanie, nietylko kassy publiczne bez żadnéj przerwy przyjmowały rzeczone papiery, ale nawet c. k. urzędy, wypłacały niemi za dostarczane przez liwerantów zapasy żywności dla wojsk austryackich. Gdy zaś i sądy w wyrokach swoich do wypłat w wspomnionéj walucie upoważniały, kredyt z początku przymusowy, wstrząśnięty z wejściem wojsk cesarskich, utrwalił się powoli, na mocy téj niejako dorozumialnéj sankcyi cesarza. Wydany następnie przez ministeryum zakaz, był już spóźnionym i niemógł naprawić poprzedniego błędu.

Donosiliśmy poprzednio, że niektóre dzienniki jak Lloyd i inne wnosiły (ob. Przegląd pol. Nr. 168) oznaczenie pewnéj summy np. 20 milionów złr. jako maximum na spłacenie banknotów węgierskich. W ten sposób zaledwo ¼ część ogólnéj summy byłaby wypłaconą, a czyż można przypuścić, aby strata 60 milionów, któraby Węgry zupełnie zrujnowała, na handel, przemysł i rękodzieła całéj monarchii najfatalniejszego nie wywarła wpływu. Jeżeli mowa jest o częściowém wynagrodzeniu, nie należy spuszczać z uwagi; że rząd rewolucyjny wysypał ogromne miliony tych samych papierów na umundurowanie, amunicyą, rynsztunek i inne zapasy wojenne i budowle, które w końcu wojny dostały się w ręce armii cesarskiéj. Ażaliż monarchia miałaby się bogacić zdobyczą na jednéj części kraju odniesioną?

Wprawdzie inne prowincye monarchii nie powinny ponosić straty, jakąby za sobą pociągnęła wypłata tych banknotów, i owszem zdaje nam się sprawiedliwą, aby wynagrodzenie to poszło na rachunek długu węgierskiego i spłacone było z dochodów tegoż kraju, a przynajmniéj daleko sprawiedliwszą, niż całkowite lub częściowe ich unieważnienie. Jeżeli stosunki pieniężne Wenecyi, grożące jednemu tylko miastu, zasłużyły na wzgląd, jakżeż przypuścić, aby stan materyalny Węgier tyle z losem wszystkich prowincyj związanych, nie miał być dla rządu sprawą największéj wagi.

Lwów 14 listop. Właściciel dóbr Równia w obwodzie sanockim, pan Franciszek Ksawery Polanowski ofiarował sumę 895 złr. 43½ kr. w. należącą mu się od tamtejszéj gminy jako dług zaciągnięty na zapomogę, na założenie szkoły w Równi.

Ten pospolitemu dobru służący uczynek podaje się niniejszém z uznaniem jego zasługi, do powszechnéj wiadomości.

— Dnia 16 listop. Na mocy potwierdzonego w wyższéj instancyi wyroku z d. 7 listop. 1849, skazani zostali: Francisznk Binder, rodem ze Lwowa, 35 lat

DO HISTORYI
ustawodawstwa Karnego tudzież Sejmów prawodawczych b. Rzpltéj Krakowskiéj;
Odpowiedź na objaśnienie artykułu wstępnego
w N. 200 „Czasu“ z strony Redakcyi dane.

Panie Redaktorze! — Dziennikarstwo, jeżeli w całym znaczeniu tego słowa ma odpowiedzieć wzniosłemu powołaniu swemu, jak pod względem dążności, powinno być organem téj lubo owéj, ale zawsze *„wyraźnéj i jasno określonéj“* opinii lub zasady; tak pod względem wiadomości o wypadkach, jakie powszechności bądź udziela, bądź też do jakich się odwołuje, powinno być sumienną kroniką, z któréj by przyszły historyk, niby z czystego i niepodejrzanego źródła, mógł kiedyś czerpać pewne i niezawodne historyczne daty do dziejów, które opisuje! — Jeżeli więc pod względem *drugim*, to jest pod względem ogłaszanych w nim wiadomości, o wypadkach bądź w spółczesnych: bądz minionych, obojętnym jest na ich *historyczną prawdę;* jeżeli ich istotę, zmienia, — Dziennik taki dopuszcza się ciężkiego występku, bo spisując kronikę współczesnych wypadków, mylnie, niedbale lub stronniczo, staje się tym samym autorem przyszłéj, równie mylnéj, niedbałéj, albo co gorsza stronnéj historyi.

Uwagi powyższe, pod względem zwłaszcza ostatnim, nastręczyły mi głównie Nra 194 i 200 twojego p. Redaktorze dziennika. Pomijając albowiem kwestyą *dążności*, uważam nie bez rzetelnego ubolewania, że i w drugim zadaniu swoim to jest w zadaniu kronikarskim, Dziennik twój p. Redaktorze, zdaje sprawę o wypadkach, które wprawdzie dawno minęły, lecz zawsze są dla naszego kraju historycznemi; zdaje więc mówię raz jeszcze sprawę o nich, nie z tą dbałością i wiadomością istoty rzeczy; jakichby się po nim zkąd inąd spodziewać należało!

W numerze 194 dziennika twego p. Redaktorze, referent przeglądu politycznego, zdając sprawę o postanowieniu ministeryalnym, zaprowadzającym w monarchii austryackiéj, a zatém i w naszym kraju *„nową procedurę karną“* uznał za słuszne obwinić sejm byłéj Rzpltéj krakowskiéj (lubo niewiadomo który?) jakoby miał być autorem *„anomalii“* zachodzącéj między (?) procedurą cywilną francuzką a karną austryacką, które obydwie w kraju dawnéj Rzpltéj obowiązywały, i posunął się aż do twierdzenia, że w Krakowie kodex karny austryacki, miał być uznany obowiązującym wskutku *„niepojętéj uchwały sejmu byłéj Rzpltéj krakowskiéj.“*

Gdy twierdzenie powyższe nie było poparte żadnym dowodem, nie poczuwałem się wyznam do obowiązku, prostowania zdania, jak na wiatr wyrzeczonego, tak oczywiście z wiatru wziętego!

Lecz kiedy mimo gruntownej refutacyi pana X. w N. 200 ogłoszonéj, tenże referent, zamiast swój zarzut albo odwołać, albo go też udowodnić, nietylko przy nim po raz drugi gołosłownie i ogólnie obstaje, ale co większa obszerniejsze mu jeszcze i rozciąglejsze nadaje znaczenie; kiedy sejmy byłéj Rzpltéj obwinia, nie już o uznanie kodexu karnego austryackiego za obowiązujący, ale o całą postać ustawodawstwa tejże Rzpltéj, tak dobrze cywilnego jak i karnego; kiedy na poparcie takich nowych obwinień, cytuje *mylne* daty, powołuje *mylne* fakta i artykuły; i przytacza *mylne* cudzym słowem zaznaczone, jakoby wyciągi z urzędowych dokumentów; kiedy pisze *„ze chciałby chętnie z panem X. zmazać pod tym względem winę sejmów b. Rzpltéj, ale wątpi żeby się to bądź jemu, bądź „komukolwiek udać mogło“*; kiedy w obronie zawsze swoich twierdzeń w N. 194 ogłoszonych, zamiast zacytować z daty i treści *„ową niepojętą uchwałę sejmową, wskutku któréj kodex karny austryacki za obowiązujący w kraju Rzpltéj krakowskiéj uznany być miał“* cytuje tylko mnóstwo mylnych okoliczności i powołuje się na fakta, najmniejszéj styczności z uczynionym zarzutem nie mające; kiedy zarzutu zrobionego jak się zdaje *zwyczajnym* sejmom krakowskim, usiłuje dowieść nierzetelną historyą *„sejmu nadzwyczajnego zwanego prawodawczym“* kiedy wreszcie dzieła i postępowanie *„komitetu prawodawczego“* przez sejm taki nadzwyczajny, do redakcyi kodeksów obranego, kładzie na rachunek samego sejmu, który po obraniu komitetu w r. 1818 dwa razy tylko i to na czas krótki był zwołanym, któremu przecież dzieło redakcyi kodexów nigdy przedłożonym niebyło, a tym samym który ani za *„czynność“* ani za *„bezczynność komitetu“* odpowiedzielnym być niemoże; kiedy jednym słowem cała odpowiedź referenta tyle razy wspomnionego w N. 200 zamieszczona, jak nieudowodnia w niczym jego twierdzeń w N. 194, tak historyą sejmu prawodawczego b. Rzpltéj od r, 1815—1818 w jak najmylniejszym stawia świetle i z gruntu fałszuje; pozwolisz p. Redaktorze, że pisząc w téj materyi od lat 14tu, zaopatrzony w daty pewne, bo z u-

mający, religii katolickiéj, żonaty, czeladnik krawiecki, przekonany zaprzysiężonymi świadkami, za podburzające mowy i znieważenie osób Ich Mości Cesarza Austryi i Rosyi na dwumiesięczny areszt; Karol Zambasowicz, rodem z Strzelbca w obwodzie Samborskim w Galicyi, 18 lat mający, religii katolickiéj, bezżenny, student, za przekroczenie przepisów paszportowych na czteromiesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach; Władysław Rozwadowski, rodem z Czucham w powiecie Zamojskim w Królestwie polskiém 22 lat mający, religii katolickiéj, student, za przekroczenie przepisów paszportowych na trzymiesięczny areszt i wykonanie téj kary zaczęło się dnia 12 listopada 1849.

Z c. k. wojskowéj komisyi śledczéj 1éj sekcyi.

Wadowice 10 listop. W c. k. politycznéj sekcyi komisyi wojskowéj w Wadowicach zostali ukarani za zatajenie broni:

Stanisław Mirek, mający lat 40, ojciec pięciorga dzieci; Melchior Dańczak, mający lat 38, bezdzietny; Stanisław Kluska, mający lat 24, ojciec jednego dziecięcia, wszyscy rodem ze Skumielny czarnéj, tudzież Maciéj Gościéj z Lętowni, mający lat 31, ojciec trojga dzieci, trzéj ostatni są gospodarze gruntowi w obwodzie Wadowickim, w Galicyi, religii katolickiéj i żonaci, czterotygodniowym aresztem w sztokhauzie w kajdanach. Jakób Balonek, mający lat 50, ojciec trojga dzieci; Piotr Wojtowicz, mający lat 35, również ojciec dwojga dzieci, wszyscy gospodarze gruntowi w Bachowicach; nakoniec Maciéj Dziedzic, mający lat 28, rodem z Lękawicy, kowal z profesyi, wszyscy żonaci, religii katolickiéj, i zamieszkali w obwodzie Wadowickim, w dobrach Spytkowice ad Zator, jednomiesięcznym aresztem w sztokhauzie w kajdanach.

Wojciech Jasiek, mający lat 55, ojciec jednego dziecięcia, rodem z Lipowy w dobrach Żywiec, w obwodzie Wadowickim w Galicyi, religii katolickiéj i właściciel gruntu, sześciotygodniowym aresztem w sztokhauzie w kajdanach;

Kajetan Zawadzki, rodem z Witkowic w obwodzie Wadowickim w Galicyi, mający lat 40, katolik, żonaty, ojciec dwojga dzieci, dwumiesięcznym aresztem w sztokhauzie w kajdanach. — Każdy z tych aresztów zaostrzony jest trzydniowym postem o chlebie i wodzie w każdym tygodniu.

Z c. k. komendy miejskiéj.

Wiedeń 21 listop. Dzienniki wiedeńskie z których każdy dotąd odrębną miał barwę, zdają się zmierzać na teraz do utworzenia dwóch więcéj ściśniętych partyj. Po jednéj stronie stoi *Presse*, *OstDeutsche-Post*, a poniekąd i *Wanderer*; po drugiéj *Lloyd*, *Oest. Correspondent* i *Reichszeitung*. Istotna opozycya, jak *Ost Deutsche Post* słusznie utrzymuje, jest w obecnéj chwili niemożebną. Dążność więc liberalnéy prassy na tém jedynie zależy, iż przyjąwszy konstytucyą z d. 4go marca za grunt prawny, nagli o jéj urzeczywistnienie i domaga się zapewnionych nią instytucyi, podczas gdy inne dzienniki zatopione w optymizmie, przyznają się do zdania Hegla: „Co tylko jest, jest dobre" i faktom dokonanym, bezwarunkowy dają poklask. *Ost Deutsche-Post* naucza nas również, jak koniecznem jest owo naglenie o dotrzymanie danych przyrzeczeń; jest bowiem pewne stronnictwo które wszelkich możliwych dokłada starań dla przekonania, iż nikt w Austryi niechce wiedzieć o konstytucyi, wolności druku itp. Wiadomość ta znajduje uzasadnienie w sposobie, w jaki od pewnego czasu przemawiają niektóre dzienniki. Te czerpiąc po większéj części artykuły swoje z tak zwanéj *korespondencyi austryackiéj*, wszystko co ministeryum postanowi uważają za nazbyt liberalne. Gdy się gdziekolwiek pojawi prawo, zawierające jakowe ograniczenie na którém austryackiemu prawu zbywa, wnet owe dzieniki wskazują na potrzebę takiegoż ograniczenia n nas. Niedawno występowały przeciwko zbyt wolnemu prawu stowarzyszenia się, dziś już i prassa zbytniéj używa swobody. W Hamburgu wydane zostało prawo o druku, przez arystokratyczny senat pod wpływem pruskich bagnetów, prawo znoszące raczéj wszelką wolność druku. Wspomnione dzienniki utyskują, że takież same artykuły nie mają miejsca w prawie austryackim. Hamburskie prawo zowie przestępcą każdego, kto usiłuje wzbudzić nieufność do władz miejscowych lub ich pojedyńczych członków. Takie orzeczenie niedopuszcza żadnéj krytyki postępowania władzy, żadnéj nagany pojedyńczego urzędnika; takich to ulepszeń pragnie nasze antiliberalne dziennikarstwo. Hamburskie prawo naznacza kary na każdego, ktoby fałszywe rozpuszczał wiadomości; mianowicie niekorzystne dla Hamburga lub państw w przyjaznych stósunkach z nim zostających. Każdy zapewne pragnie, aby dzienniki same wiarogodne podawały wiadomości; wszakże nieraz trudno jest odróżnić prawdy od fałszu, a często niepodobna, trzebaby więc ograniczać się na podawaniu samych rzeczy urzędowych, tego też i u nas pragną rzeczone dzienniki, niepomne jak dalece podobne rozporządzenia uwłaczają godności państwa.

(*Z Węgier*). *Lloyd* donosi z Pesztu 18go b. m. Wielkie wrażenie sprawia tu pogłoska, iż radzca dworu Antoni Barbarczy odmówił ofiarowanéj sobie posady ministeryalnego komissarza w dystrykcie W. Waradynu. Nikogo to niezdziwi, komu wiadomo, że nie ma w Węgrzech człowieka, któryby od wielu lat z równą energią popierał sprawę rządu, komu wiadomo jakie tenże w charakterze swoim, naczelnika partyi rządowéj, znosił na ostatnim sejmie preszburskim szykany i urągania. Ztąd obok zadziwienia, śmiech wzbudza wiadomość, że „Barbarczy przeszedł do oppozycyi." Jednocześnie rozchodzi się wieść, że hr. Cziraky nadkomissarz preszburskiego dystryktu złożył urzędowanie. Powodem jego ustąpienia ma być obraza § 8 konstytucyi stanowiącego, że „herby i barwy cesarskiego domu i krajów koronnych pozostają utrzymane." Cożkolwiek bądź ponawiające się ciągle rezygnacye wyższych węgierskich urzędników są charakterystycznem zjawiskiem, z którego łatwe wnioski o jakości tamecznych stósunków.

„Tutejsza kassa oszczędności, zaniosła prośbę do ces. komissarza o wynagrodzenie za oddane banknoty węgierskie w summie 180,000 złr. Komissarz odmówił stanowczo bezpośredniego wynagrodzenia, ale chętnie przyrzekł pośrednie, mianowicie za pomocą pożyczki bezprocentowéj.

„Przez Warasdin w Kroacyi i Pettau w Styryi, przechodzą codziennie znaczne transporta Honwedów, którzy do rozmaitych korpusów wcieleni zostają. Za temi transportami idzie zwykle wielka liczba kobiet i dziewczyn.

(*Z Turcyi*). Wieczorna *Presse* donosi z Konstantynopola 10go b. m. że nowe zajścia wybuchły między Turcyą a Rossyą, wywołane przez mocarstwa zachodnie. Porta żąda teraz nietylko wyjścia wojsk rosyjskich z księstw naddunajskich, ale nadto zniesienia, po upływie oznaczonego terminu, korzyści handlowych jakich Rosya wyłącznie używa. Flota francuska stoi na kotwicy o kilka godzin od Smirny, składa się zaś z 6 okrętów liniowych, 1 fregaty, 2 parostatków i jednéj korwety — pod dowództwem admirała Perseval-Deschênes. Deputacya z wyspy Samos opuściła Konstantynopol, nic nieuzyskawszy. Przeciwnie, dla skuteczniejszego blokowania téj wyspy wyprawiono jeszcze kilka okrętów wojennych i dwa bataliony wojska.

Dwór petersburski przesłał greckiemu gabinetowi energiczną protestacyą przeciwko gościnnemu przyjęciu, jakiego doznają wszelkiego narodu wychodźcy przybywający do Grecyi.

Król Otton rozwiązał Izby greckie i nowe zwołał na d. 22 grudnia b. r.

(*Wiadomości bieżące*). J. C. Mość na wniosek ministra rolnictwa i kopalń, zezwolił na zaprowadzenie zakładu geologicznego państwa i na jego utrzymanie przeznaczył dotacyą roczną 25,000 złr. prócz dochodów dotychczasowego górniczego muzeum, mającego się z nadmienionym zakładem połączyć, wynoszących 6000 złr. a na pierwsze koszta urządzenia przeznaczył 10,000 złr.

Według przedstawienia ministeryalnego, celem zakładu jest: 1) Geologiczne zbadanie i opisanie całego cesarstwa. 2) Mineralogiczne i paleontologiczne oznaczenie zebranych przytem minerałów, i ułożenie tychże w systematycznym porządku. 3) Chemiczna analiza wszystkich ziem, kamieni, metali i skamieniałości, w przyłączonéj do zakładu pracowni chemicznéj. 4) Sprostowanie dotychczasowych kart geologicznych i sporządzenie nowych. 5) Ogłaszanie drukiem poczynionych odkryć i doświadczeń, w obszernych i szczegółowych rozprawach i t. p.

— Ros. jen. Engelhard opuścił już Siedmiogród; skąd prócz chorych, pozostałych w szpitalach, wszystkie już wojska ros. wymaszerowały.

— *Presse* donosi, że na jednéj z gór panujących nad Lwowem będzie zbudowana cytadella, a przejścia górskie w Karpatach pod Mikuliczem, Skolem, Turką i Muszyną, mają być oszańcowane. Ruteni lwowscy zamierzają zrównać plac po spalonym uniwersytecie, darowany im przez Cesarza na wniosek rady ministrów, i wznieść na nim nowy gmach, mający mieścić ruteńskie muzeum. Ma to być pałac w najnowszym stylu i wielkich rozmiarów; co w nim będzie? ani wiemy, ani się nawet domyślamy.

— Od 17 do 19go b. m. jedna tylko osoba zapadła tu na cholerę. Od początku epidemii było 3499 chorych, z których 2014 wyzdrowiało, a 1483 umarło.

NIEMCY.

Gniezno 17 listop. Skargi deputowanych poznańskich o zły stan komunikacyj lądowych w Księstwie, odbiły się głośno w całym kraju. Rzeczywiście w żadnéj prowincyi tak mało na drogi publiczne nie wyłożono jak tutaj. W departamencie Bydgoskim jest tylko jeden gościeniec Kostrzyńsko-Gdańsko-Królewiecki, który idzie do Bydgoszczy a boczne ramię do Inowrocławia. Gościniec ten przerzyna tylko północną stronę powiatu a całe wnętrze, niema wygodnych komunikacyj. Dopiero przed kilkoma laty rozpoczęto budowę drogi z Poznania na Gniezno i Inowrocław do Torunia, a do 1 stycznia 1848 ukończono ją aż do Kostrzynia to jest, połączono z traktem warszawskim. Ale też od tego czasu, nic daléj nie zrobiono, co tém bardziéj zastanawia, że w ogólności drogi pruskie liczą się do najlepszych i najliczniejszych w Europie.

Berlin 20 listop. (*Dzisiejsze posiedzenie Izby IIéj. — Dalszy ciąg rozpraw nad stosunkiem państwa do szkoły*). Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozpraw nad § 21 konstytucyi. Wehner przemawia za textem konstytucyi (obacz Ner 224

---

rzędowych aktów czerpane, nie tyle w odparciu zarzutu uczynionego sejmom b. Rzpltéj krakowskiéj w Nrze 194 twego dziennika, ile w obronie historyi sejmu prawodawczego tego kraju, w Nrze 200 sfałszowanéj, skreślę rzetelną i dość ciekawą treść historyi o któréj mowa, i spodziewam się że udowodnię w zupełnosci mylność podań, jakie w téj mierze referent twego dziennika w Nrze 200 ogłosił.

Przedewszystkiem co do procedury karnéj austryackiéj. Pan X. dając w N. 200 rys historyczny koléj, jakie w kraju b. Rzpltéj krakowskiéj ustawodawstwo karne przechodziło, rys zkąd inąd rzetelny i z istotą rzeczy zgodny, spuścił jednak z uwagi, że z czasów organizacyi m. Krakowa, istnieje *przechodnia* wprawdzie, ale zawsze *organiczna* i *wyraźna* ustawa, w moc któréj owa nieszczęśliwa procedura karna austryacka, tak jak w epoce Księstwa Warszawskiego obowiązywała i nadal w kraju b. Rzpltéj aż do ustanowienia nowych kodeksów, *za obowiązującą* uznaną była. Komisya albowiem organizacyjna, nominując wszystkie władze sądowe w nowéj Rzpltéj, a to na mocy art. 15 konstytucyi, wydała pod dniem 5 grudnia 1815 r. „*urządzenie tymczasowe dla władz sądowniczych wolnego miasta Krakowa*" które Senat w Dzienniku praw w miesiącu dopiero lipcu 1816 r. do L. 1904/1796 *bez daty* ogłosił. Urządzenie to, czyli tymczasowy organiczny statut sądowy, podzielony jest nie na artykuły lub paragrafy, ale na „*zasady*" a w zasadzie 1éj zaraz na czele zamieszczonéj czytamy w treści: „że księgi ustaw i postępowa„nia sądowego, cywilne i karne, pozostać mają w kraju „ustawami dopóty, dopóki nowe kodexa art. 12 konsty„tucyi przewidziane, tudzież organizacya wewnętrzna władz „sądowych, nie będą ostatecznie przez Zgromadzenie re„prezentantów uchwalone."

Widzimy przeto, że nie wskutku jakowejś „*niepojętéj uchwały sejmu b. Rzpltéj*", jak się referentowi twego dziennika p. Redaktorze napisać podobało, ale wskutku bardzo „*pojmowalnéj*" i z natury rzeczy płynącéj, *ustawy organicznéj* b. Rzpltéj, nadanéj do tego przez władzę, upoważnioną do stanowienia podobnych ustaw, kodex karny i procedura austryacka, tak jak za czasów Księstwa Warszawskiego zmodyfikowane były i obowiązywały, w b. Rzpltéj krakowskiéj od czasu pierwszego jéj zaistnienia były obowiązującymi. Wprawdzie powinny one były obowiązywać tylko przechodnio, tymczasowo i dopóty, dopóki kodeksa art. 12 konstytucyi przewidziane przez Zgromadzenie reprezentantów uchwalone nie będą, lecz gdy Zgromadzeniu reprezentantów w Krakowie, niepozwolono nigdy przystąpić do deliberacyi i uchwały wspomnionych kodexów i takowe w kraju m. Krakowa nigdy przez nikogo nikomu proponowane, a tym mniéj uchwalone nie były, procedura więc austryacka obowiązywała w nim *tymczasowo* ale *ciągle*, ulegając tylko modyfikacyom i zmianom przez pana X. w Nrze 200 „*Czasu*" zgodnie z prawdą wymienionym.

Co do historyi sejmu prawodawczego, którą tenże sam referent tak mylnie przytacza, ta jest następująca:

Artykuł 10 konstytucyi krakowskiéj przyznawał Zgromadzeniu reprezentantów corocznie w grudniu zbierać się mającemu, „*wszystkie atrybucye władzy prawodawczéj*". Art. zaś 12 przepisywał, że Zgromadzenie reprezentantów zajmie się ułożeniem kodexów karnego i cywilnego, i jest upoważnione delegować z grona swego komitet do ich redakcyi. Zdaje się przeto, że w obydwu powyższych artykułach jest mowa o *jednym* i *tym samym* Zgromadzeniu reprezentantów, gdy przecież Zgromadzeniu któremu art. 10 przyznawał *wszystkie* atrybucye władzy prawodawczéj, niepodobna było zaprzeczać atrybucyi stanowienia praw karnych i cywilnych w kraju!

Nie tak atoli rozumiała artykuły powyższe ówczesna komisya organizacyjna. Komissya ta była zdania, że ponieważ *osobny* artykuł konstytucyi, przepisuje ułożenie kodexów i upoważnia do delegacyi komitetu redakcyjnego, *osobne* też jakieś Zgromadzenie reprezentantów o brzmieniu tych kodexów stanowić i komitet do ich redakcyi mianować powinno.

Z zasady téj raz przyjętéj, wynikła naturalnie i koniecznie *druga*, to jest: że zwyczajnemu Zgromadzeniu reprezentantów, posiadającemu wślad art. 10 konst. *wszystkie* atrybucye władzy prawodawczéj, nie służy jednak atrybucya stanowienia praw cywilnych i karnych; zaś Zgromadzeniu reprezentantów które wedle brzmienia art. 12 nie miało przyznanych *żadnych* atrybucyj władzy prawodawczéj, że służy atrybucya stanowienia w Krakowie praw karnych i cywilnych.

Dzięki też takiemu wytłomaczeniu dwóch artykułów konstytucyi zupełnie jasnych i żadnego tłomaczenia nie potrzebujących, dzięki wreszcie téj logice, jaka całemu dziełu organizacyi w. m. Krakowa przewodniczyła; nowo-narodzona Rzplta miała naraz, *aż dwa rodzaje sejmów; jeden*, sejmy *zwyczajne* grudniowe, którym niby to służyły

Czasu). Biack: „Powiedziano już powielekroć, że należałoby się stósować do textu Izby Iéj, każdą razą kiedy się z nią co do zasady niestoi w sprzeczności. Artykuł, tak jak go podaje Izba Isza, chce względu w szkołach na wyznania. Aż do r. 1811 kościół miał w Prusiech nadzór nad szkołami, późniéj duchowni sprawowali go w imieniu rządu.“

Dep. Eckstein: „§ 21 mówi o organizacyi szkoły. Przypominam panom Platona, który państwo chciał zasadzać na wychowaniu, a to dowodzi ważności wspomnionego artykułu, Z jednéj strony domagano się zupełnego rozdziału szkoły od kościoła, nie jako nabytku marcowego, ale jako żądania, które kładli tacy teologowie jak Schleiermacher itp. Z drugiéj strony chciano utrzymać związek kościoła ze szkołą, sądząc, że jak tylko szkołę uwolnią z pod nadzoru duchownych, zaraz z niéj wypędzą katechizm i śpiewnik. Rozważmy więc żądania tych stronnictw. Kościół chce nadzoru nad szkołą ludu, bo ona z niego wyszła. To niejest prawdą, bo szkoła ludu poczęła się i dojrzała z obywatelskiego przekonania, w miastach, a założył ją Pestalozzi. U nas kraj zawdzięcza szkoły te zmarłemu królowi i jego żonie Ludwice. Widzimy więc, że niemasz w tém zasady wiecznego związku szkoły z państwem, ale dlatego rozłączać ich zupełnie niepodobna, i owszem, należy kościołowi zostawić nadzór, mianowicie co do nauki religii. Z tego powodu zgadzam się z wnioskiem komisyi. Dodatek Izby Iéj o szkołach odróżnionych we względzie wyznań jest niejasny i niepewny, a zatém do różnostronnych pretensyj mógłby dać pochop.“

Sprawozdawca Keller: „Komisya zgadza się w ogólności na pozostawienie textu, i chce tylko odmian w niektórych punktach. Pierwsza zmiana stosuje się do słów *„strzedz i czuwać“* zamiast których komisya wprowadza *„kierować“*. Komisya nieżyczy sobie wykluczenia nauki religii ze szkoły i złączenia tejże nauki z kościołem. Do kościoła powinna należeć nauka religii, nie poza szkołą lecz wewnątrz niej. Drugi punkt odnosi się do nauczycieli. Konstytucya porucza ich wybór gminom, komisya oddaje go rządowi za udziałem gmin. Oba wnioski nieróżnią się tak bardzo jakby myśleć można. Bo według pierwszego rząd ma prawo potwierdzenia, komisya zaś materyalnie chce tego samego, zostawiając gminie udział w wyborze, ale żąda też, aby nauczyciele nominacye swoje bezpośrednio od rządu otrzymywali.“ Trzeci punkt odnosi się do stósunków wyznań; komisya zgadza się na uchwałę Izby Iéj, ale z dodatkiem Kleist-Retzowa, który brzmi: *„Organa właściwych wyznań religijnych mają udział w miejscowym kierunku szkół ludu.“* Dodatek ten przyjęto większością 182 przeciw 118. W ten sposób § 21 brzmi:

„Przy utworzeniu publicznéj szkoły ludu, o ile możności należy mieć wzgląd na wyznanie. Organa właściwych wyznań religijnych mają udział w miejscowym kierunku szkół ludu. Gmina zarządza zewnętrznemi stosunkami szkoły ludu. Państwo oddaje nauczycieli publicznych szkół ludu pod nadzor uzdolnionych, za prawnie urządzonym wpływem gmin.“

Rozprawy zaczynają się nad § 22. Według uchwały Izby Iéj brzmi on:

„Gmina, a w razie jéj niemożności dodatkowo państwo, obmyśla środki do założenia, utrzymania i rozszerzenia publicznéj szkoły ludu. Zobowiązania trzeciego, zasadzające się na osobnych tytułach prawnych, pozostają w swéj mocy. Nauczyciele szkoły ludu otrzymują dochód odpowiedni do miejscowych stósunków. Wychowanie nakazane § 18 udziela się bezpłatnie dzieciom niedostatnich rodziców.“ Komisya pozostawia text Izby pierwszéj od słowa *„Gmina“* aż do *„w swéj mocy“*. Zamiast następnych wnosi: *„Państwo zabespiecza nauczycielom ludu utrzymanie stałe, odpowiednie miejscowym stósunkom. W publicznych szkołach ludu wychowanie jest bezpłatne.“*

Podano kilka poprawek.

Minister w. d. „§ 22 mieści w sobie trzy oddzielne przedmioty, zapytuję więc Izbę czyli chce razem nad wszystkiemi zastanawiać się.“ Izba oświadcza się za dyskussyą nierozdzielną. Min. mówi daléj: „Pierwszy przedmiot odnosi się do środków utrzymania szkoły; w zaspokojeniu ich przez państwo mogłyby zajść bardzo znaczne trudności; byłoby więc stósownem, aby gminie, któréj przyznano już prawo zewnętrznego zarządu, zostawić także wyszukanie tych środków. W razie niemożności gminy, obowiązek ten rozszerzać do powiatów lub prowincyj, ze stanowiska rządowego nieuważam za odpowiednie. Obowiązkiem jest państwa, czuwać nad szkołami; państwo też dopomagało gdzie zachodziła potrzeba, i daléj będzie tož czynić. Wielokrotnie już o tém mówiłem, że należy utrwalić związek szkoły z gminą a w ten sposób chociażby téż ktoś opłacał podatki, niemając żadnych dzieci do wychowania, to przynajmniéj pomagałby uboższym w bezpłatném wychowaniu. Co do płacy nauczycieli, muszę się oświadczyć za tekstem komissyi. Co się zaś tyczy stanowiska samychże nauczycieli, niemożna zaprzeczyć, że wielom brakuje tego co im koniecznie potrzebne, a wysoka Izba uzna ze mną, iż koniecznie potrzeba zapewnić utrzymanie nauczycielom.“

Dep. Reichensperger, niezgadza się na przyznanie prawa uboższym do wychowania, bo według niego, wychodzi to na jedno co dać im prawo żądania chleba a to jest już socyalizm. Niechaj będzie uznane dobrodziejstwem, co jest dobrodziejstwem.

Dep. Riedel broni bezpłatnego wychowania i zasady podatków dla utrzymania szkół ludu. Wprowadzona opłata i uwolnienia dla uboższych, wywołałyby szkodliwą różnicę między dostatnią i niedostatnią młodzieżą. Po sprawozdaniu Kellera odrzucono uchwałę Izby I. a tekst komissyi przyjęto.

§ 23. *„Osobne prawo urządzi cały system wychowania.“* Stiehl dodaje: *„Aż do wydania tego prawa istniejące przepisy utrzymują się.“* Minister Ladenberg poprawkę tę popiera. Przyjęto. Rozprawy nad dalszemi artykułami odłożono do jutra.

(*Wiadomości bieżące*). Po ostatnich ruchach nastała znowu cisza pokoju. Zgromadzenia demokratyczne zostają w granicach najściślejszéj legalności, chociaż więc rząd oczekując jakiegoś zaburzenia trzyma wojsko w pogotowiu, atoli jasną jest rzeczą, że niezdarzy się żaden powód zajścia. Dla tego téż wieści o stanie oblężenia powoli ucichają, jak również rozgłoszona wiadomość, o projekcie nowego prawa o klubach. Wczorajsza gazeta *Deutsche-Reform* zamieściła artykuł widocznie z wyższego natchnienia napisany; który zaprzeczając tym wszystkim pogłoskom, do uspokojenia miasta więcéj się przyczynił, niżeli widok wystawionych dział i nasrożonych bagnetów. — Wiadomości odebrane z Szleswiku stan rzeczy w odmiennym niż dotąd wystawiają świetle, tak że zdawaćby się mogło, iż niedługo przyjdzie do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Wszakżeż nietrzeba zapominać, że Rossya i Anglia w sprawę tę wmięszane, wpływem swym potrafią uciszyć te chwilowe nieporozumienia.

Stan dzisiejszéj giełdy, baardzo niepomyślny. Wiele akcyj mianowicie Krakowsko-Górno-Szląska i inne, spadły.

Fankfurt. *Galign. Messenger* podaje następującą notę pożegnawczą ambasadora amerykańskiego w Frankfurcie do arcyksięcia Jana i tegoż odpowiedź:

„W. C. Wysokości! Posłuszny instrukcyom prezydenta Zjednoczonych Stanów składam list odwoławczy, który misyą moją zaszczycającą mnie przy W. C. Wysokości, zakońca. Z rozkoszą przy téj sposobności ośmielam się zapewnić, że w ciągu pamiętnych wypadków, na którn władza centralna narażoną była, W. C. Wysokość zachowała sobie przyjaźń i przychylność tak rządu jak narodu Zjednoczonych Stanów. Wprawdzie nieusunięto przeszkód w oczekiwaném połączeniu niemieckich państw, ale je zmniejszono, a mamy nadzieję, że one znikną zupełnie w obec ducha zgody, który W. C. Wys· w ciągu władzy tak pielęgnowałeś. Zjednoczone Stany mocno sprzyjają każdemu ruchowi, który prowadzi do ustalenia rządu reprezentacyjno-konstytucyjnego. Uczucie to jest im wrodzone, a ich historya dowodzi, że tego rodzaju ustawa musi się zgodzić z prawami innych narodów i z zasadami umiarkowania i sprawiedliwości, bez których żaden rząd szczęścia ludu zapewnić nie może. Uczucie więc to żywo ocknęło się, kiedy W. C. Wys. stanąłeś jako pośrednik między pauującymi i ludami Niemiec i jako posiadacz obustronnego zaufania, wytknąłeś drogę postępowania, która zdolną jedynie byłaby rozbroić wszelkie lekkomyślne i niebezpieczne innowacye, ale zarazem wyobrażała konieczność naturalnego postępu politycznego w zbawiennych reformach. W tak trudném stanowisku nie można się było spodziewać łatwego pozyskania oczekiwanych przez Niemcy instytucyj. Czego się spodziewano, to też zostało spełnioném i dzieło rozpoczęte i materyały do ukończenia budowy zebrane o ile być mogły, przez dobrowolny udział wszystkich członków Rzeszy. W. C. Wys. umiała nadzieję tę utrzymać i to republikanie Stanów Zjednoczonych, a przyjaciele konstytucyonalizmu europejskiego w zupełności uznają. Utworzona nowa władza centralna, wkrótce działania swe rozpocznie. Wyrażając nadzieję, że ona spełni dzieło i założy stały rząd, w którym Niemcy znajdą wspólny organ reprezentujący zewnętrzne, a urządzający wewnętrzne stosunki wielkiego narodu, przekonany jestem, że nie mogę dać lepszego dowodu przychylności mojéj dla prawdziwych interesów Niemiec, jak oddając hołd patryotyzmowi i nadzwyczajnym zasługom W. C. Wys. Żegnając więc W. C. Wys., ośmielam się wyrazić hołd mój i uczucie najgłębszéj wdzięczności, oraz życzenia, aby dwa narody Niemiec i Zjednoczonych Stanów pod tyloma względami do siebie podobne, ciągłemi stosunkami w coraz ściślejsze wiązały się związki. Oby przyszłe dni W. C. Wys. były dniami zdrowia i szczęścia.“

Odpowiedź arcyksięcia: „P. Donelson! Odbierając z rąk pana panie ministrze list odwoławczy, który jego misyą przy władzy centralnéj zakończa, z radością przychodzi mi uznać przyjazny związek oparty na wspólności interesów, związek między Zjednoczonemi Stanami i ich rządem, który wyobrażałem w imieniu ludu i panujących Niemiec. Z podziękowaniem przyjmuję życzenia szczęścia mojéj wiejkiéj ojczyzny przez pana wyrażone. Najściślejsze węzły wspólnego interesu i pochodzenia łączą ją z pańską, która dąży do swych wzniosłych przeznaczeń w towarzystwie naszych życzeń za jéj pomyślność. Panie ambasadorze! Nie mogę ci powiedzieć bywaj zdrów, nie wyrażając najzupełniejszego zadowolnienia z lojalnego wypełnienia obowiązków, które panu względem mojéj osoby i rządu poruczono. „Jan.“

---

wszystkie atrybucye władzy prawodawczéj, lecz którym mimo to nie wolno było deliberować i stanowić o najważniejszych prawach w kraju! *drugi*, sejmy *nadzwyczajne* tak zwane *prawodawcze*, wedle upodobania i woli komissyi organizacyjnéj zwoływane, które chociaż nie były wyposażone żadnemi prerogatywami władzy prawodawczéj, stanowiły jednak, a raczéj stanowić miały o tym właśnie, co takiéj władzy jest główną treścią i zadaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD TEATRALNY.

Feuilleton długo nic niemówił o teatrze, jakby w milczeniu zgłębiał przyczyny, jakby się zapytywał, zkąd się rodzi obojętność, a zkąd ciekawość w naszéj publiczności? Od czasu wyjścia Rossyan, tych najszczerszych zwolenników sceny, został się sam extrakt Krakowian. — Tu dopiero można było sądzić o guście. Na *Damy* i *Huzary* na *Dożywocie* Fredry, (aczkolwiek w sztukach tych aktorowie daleko lepiéj grają, niż w komedyach świeżéj maniery francuskiéj), nikt nieprzyszedł. Zkądże ta obojętność dla naszego Moliera? Trudno sobie inaczéj odpowiedzieć, jak zapytaniem: a zkądże znowu ten entuziazm dla *Bandy Renaldyniego* nędznego dramatu, który przecież licznych ściągnął widzów? — *De gustibus non est disputandum.* — Zapewne i dyrekcya nabrała tego przekonania, że nienależy się sprzeciwiać gustowi publiczności, i zaraz, biorąc miarę z powodzeń Renaldyniego, weszła w układ z kompanią małp i pudlów. Można oddać słuszną pochwałę tym czworonogim Rosciuszom, że bardzo dobrze naśladowali bipedów, ma się rozumieć, nie w deklamowaniu scen czułych, wesołych, lub patetycznych, lecz w akcyi; z tego pokazuje się, że dla nas nipotrzeba pisać ani komedyi, ani dramatów, ani trajedyi — dość akcyi mimicznéj — niech jedzą, piją, biją się, strzelają, włażą na mury — mniejsza o słowa; ktoby tam zważał na słowa! — Jednakowoż czworonożna trupa niedociągeła do zapowiedzianych 14 reprezentacyi — pokazało się, że repertor mimiczny nie bardzo musi być obfitym, gdyż szanowne małpy i pudle, na każdém przedstawieniu jedną i tę samą rolę odgrywały. — Na szczęście, zapomnieliśmy już o nich. Tymczasem aktorowie nasi grając dwa razy na tydzień, w dobrańszych występowali sztukach. *Okrężne*, komedyjka Korzeniowskiego, po kilka razy dawana, podobała się, a mianowicie z jednéj sceny, w któréj Klara ściera się z młodym filozofem berlińskim — Klarę grała panna Kasprzycka — i w roli téj jest zachwycającą. — Aktorka ta, od tak niedawna występująca na deski teatralne, umie się zawsze podobać; czém? bo niewidać w niéj przymusu, ani pretensyi do podobania się. Naturalność, proste czucie, są tajemnicą jéj sztuki. Więcéj niekiedy śmiałości i mocy, niezaszkodziłoby jéj. — W Komedyi *Roquelaure* występowała w roli pani de Solange — jest to jedna z większych i cięższych ról, a jednak, wyszła z niéj zwycięzko; publiczność umiała piękny talent ocenić i wywołała ją oklaskami.

Oko falansteryjne. — Dziennik *le Message de la Haute-Vienne* umieścił list następującéj treści: „Przed kilką dniami powołany byłem do kobiety na rozwiązaniu. Młoda fermierka po ciężkich bólach, które trwały prawie całą dobę, powiła córkę, zupełnie zdrową, lecz na dolnym końcu kolumny pacierzowéj, mającą narość mięsną długości 12 do 15 centimetrów, i zakończoną okiem, z gęstą rzęsą. Dopiero we dwa dni po narodzeniu się dziecka, odkryłem to oko fenomenalne. Zrzenica, bardzo mało rozszérzona, zdała mi się być nadzwyczaj czułą. Za najmniejszém dotknięciem lada włoska, oko pokrywa się natychmiast błonką ściągalną. Odkryłem, iż między oczyma w głowie, a tém nadzwyczajném okiem, niebyło najmniejszego stosunku; i, że kiedy tamte są przymrożone, to może być otwarte i *vice versa.* Niebyło podobna ukryć długo przed matką téj nadzwyczajnéj narości. Szczęściem, że ją to niewzruszyło bynajmniéj. Owszém, wyznała nam, iż czasu swéj cięży, czytała dzieło, którego ani tytułu ani autora niepamięta, dzieło, gdzie wyraźnie powiedzianém było, że przyjdzie czas, iż ludziom przedłuży się kolumna pacierzowa w kształcie ogona, z okiem na końcu; a ta myśl tak ją uderzyła, iż zapragnęła widzieć ją spełnioną, przez wzgląd na ważne stąd korzyści. — Nic pewniejszego, iż gwałtowne pragnienie téj kobiety, połączone z żywą wyobraznią, wydało ten zadziwiający fenomen. Co się mnie tycze, aczkolwiek niejestem zwolennikiem idei falansterycznych, zgadzam się, że pragnienie i potrzeba, są jedynemi przyczynami tworzenia się organów, jak tego dowodzi nasz wielki naturalista Lamarck. Podaję do wiadomości ten szczegół, dowodzący jak natura jest dziwną w swoich płodach.

Bavot, doktor.

FRANCYA.

Paryż 18 listop. Szczupłe dziś mamy wiadomości z Francyi. Niezgoda we wszystkich gości obozach. Między prezydentem a ostatnim krańcem prawéj strony toczy się walka jawna i zażarta. Z jednéj strony *l'Ordre* i *Courrier Français* (który rozwija dziś myśl Thiersa), z drugiéj *Constitutionnel* i *Dix Décembre* wstąpiły w szranki zaciekłéj polemiki, i rzucają na siebie pociski. Między socyalistami panuje także rozdwojenie. Proudhon toczy walkę z Piotrem Leroux i demokratami, którzy po rewolucyi lutego dzierżyli władzę. Dowodzi on nader trafnie, że stronnictwo *Nationala* i *Reformy* potępiało socyalizm, kiedy było przy stérze, późniéj dla własnego ocalenia schroniło się pod jego chorągiew, a teraz po odniesionéj porażce znów obarcza go klątwą. Bonapartyści coraz bardziéj skupiają swoje szeregi, i odrębną kreślą sobie politykę. Abattucci, Casabianca i jenerał Grammont są duszą tego stowarzyszenia. Prezydent usunąwszy nienawistne ministeryum, występuje teraz samoistnie i nowych swoich doradców rzadko pyta o zdanie, a jeszcze rzadziéj do ich woli się stósuje. Ministrem spraw z. mianował jenerała la Hitte, nikomu wszakże nie tajno, że szanowny jenerał będzie tylko ministrem *in partibus*, gdyż rzeczywisty zarząd jego departamentu, pozostanie w ręku prezydenta.

Nie zadługo rozpoczną się pewnie wybory na miejsce reprezentantów wyrokiem Wersalskim potępionych. Nie wiadomo' czy rozstrzelone ogniwa większości, zdołają się skupić na chwilę, aby wspólnemi siłami kandydatów reakcyi popierać, wszakże i demokratom trudno będzie dojść w obecnéj chwili do porozumienia. Lewica podaje dziś na godność reprezentantów Emila Girardina, pułkownika Forestier i Goudchaux. Kandydatami *zjednoczenia wyborczego* są jenerał Foi i Garnier-Pagès.

(*Wiadomości bieżące*). Między Francyą a Belgią zawarty został traktat, mający na celu ułatwienie obustronnych stósunków za pomocą morskiéj żeglugi.

Dzienniki francuskie zapewniają, że między Anglią i Austryą przyszło do nieporozumienia. Gabinet wiedeński odwołał p. Colloredo i nadal w stolicy Anglii trzymać tylko będzie pełnomocnika. Lord Ponsomby wyjechał z Wiednia na czas nieograniczony, tak więc dyplomatyczne stósunki są prawie zerwane. Powodem tego ostudzenia przyjaznych uczuć, które dotąd łączyły Austryą z Anglią, ma być zaszczytne przyjęcie jakiego Węgrzy doznają w Londynie. Mówią, że Klapka wciągu krótkiego swego pobytu w tym mieście, był przedstawiony lordowi Palmerston przez Władysława Teleky.

Pan Salignac de Fénelon został mianowany konsulem w Hamburgu na miejsce pana de Lagau. Pan Delacour dawniéj pełnomocnik w Wiedniu wysłany został do Stutgardu w zastępstwie p. de Fontenay.

Benjamin Delessert przedstawił Izbie artykuł dodatkowy przedłużający umowę państwa z bankiem francuskim. Wnosi on w swojéj poprawce, aby na przyszłość papiery bankowe niemiały kursu przymusowego, a za to wolno będzie bankowi wypuszczać je w obieg w liczbie nieograniczonéj ilości.

Komissya wyznaczona do rozbioru projektu p. Passy żądającego przywrócenia podatku od trunków, oświadczyła się jednogłośnie za wnioskiem byłego ministra skarbu.

Rada stanu wkrótce ukończy przegląd projektu do prawa o wychowaniu i w pierwszych dniach grudnia zwróci go Izbie.

Pan Péan podał wniosek, którym żąda zniesienia art. 472 kodeksu procedury karnéj. Art. powyż namieniony stanowi, że wyrok skazujący zaocznie politycznych przestępców, ma być wywieszony publicznie przez kata. Wysoki sąd wersalski pominął ten artykuł, tak więc wyrok przeciw Ledru-Rollinowi i jego towarzyszom wydany, nie będzie przybity do pręgierza.

Wedle art. 515 konstytucyi, osoby przez wysoki sąd sprawiedliwości wskazane, tylko narodowe zgromadzenie może ułaskawić. Prezydent rzeczypospolitéj pozbawiony wolności samoistnego działania, chce zażądać od Izby ogólnéj amnestyi dla politycznych przestępców.

Piotr Bonaparte który się wsławił uderzeniem w policzek pana Gastier, wysłany został za karę do Algeryi lecz po 8 dniowem pobycie w obozie jenerała Herbilon wrócił do Paryża. Rząd ma powtórnie nakazać mu aby wyjechał na wyznaczone stanowisko.

Mówią, że prezydent rozpocznie w tym tygodniu wydawać wieczory w Tuileryjskim pałacu.

Bank francuski postanowił, że wszelkie wypłaty przenószące 5000 fr. będzie uskuteczniał w gotówce. Dziś jako w niedzielę giełda była zamknięta w pasażu opery, renty 5% płacono po 90—0. 5.

ANGLIA.

Londyn 16 listop. Według urzędowych obliczeń ludność Londynu która w r. 1839 wynosiła 2,011,056, wynosi w r. b. 1849 2,336,960; zatém w przeciągu lat dziesięciu wzrosła o 325,904 dusz. Od roku 1839 wybudowano 64,058 nowych domów i założono 1642 nowych ulic, których ogólna długość wynosi 200 mil angielskich.

— **D. 17 listop.** Rząd szwedzki idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych, wydał postanowienie, mocą którego okręty angielskie mają używać w portach szwedzkich i norwegskich tych samych praw, jakie służą statkom narodowym.

— Ministeryum angielskie postanowiło, że na przyszłość okręty należące do obywateli Wielkiéj Brytanii, chociażby były budowane za granicą, będą policzone do narodowéj marynarki.

— Protekcyoniści odprawili wczoraj wielki meeting w Bromby pod przewodnictwem lorda Stanhope. Pomiędzy innemi postanowieniami, dążącemi do przywrócenia dawnego systematu opieki rządowéj nad rolnictwem, Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie adres do królowéj prośbą: „aby rozwiązała parlament, który żadnych nieprzedsiewziął środków aby potrzebom kraju zaradzić i nieposiada jego zaufania.“

Kurs papierów ciągle się podnosi; konsolidy doszły już do 94, lecz natłok kupujących zniżył ich kurs o $^1/_8$ %.

WŁOCHY.

Rzym 11 listop. O powrocie Piusa IX do stolicy, nic niemożna wiedzieć pewnego. *Journal des Débats* podaje, że w końcu b. m. Papież wróci do Watykanu.

Mówią, że wojsko hiszpańskie otrzymało rozkaz, aby bezzwłocznie opuściło państwo kościelne. Jazda wsiadła już podobno na okręty.

Rząd papieski stara się ciągle o zaciągnienie pożyczki wszakże dotychczas bezskutecznie.

Turyn 13 listop. Dzisiaj rozpoczęły się rozprawy nad traktatem zawartym z Austryą. Wszystkie stronnictwa gromadzą swe siły do stanowczego starcia w téj ważnéj kwestyi. Prawica chciałaby ożywić dyskussyą i przywieść lewą stronę do śmiesznych wykrzyków. Stronnictwo ministeryalne idąc za radą p. Balbo, pragnie przyjąć traktat bez żadnych rozpraw i milczeniem zaprotestować przed Europą. Ostatni kraniec lewicy chce naganić w ostrych wyrazach postępowanie rządu. Umiarkowana opozycya ma wprowadzić kwestyą przedwstępną, zawartą w tych słowach: „Wszelki traktat będzie naprzyszłość poddany pod zatwierdzenie parlamentu, ponieważ zaś umowa z Austryą, uległa już ratyfikacyi, przeto należy ją uważać za czyn dokonany, i wszelkie w téj mierze rozprawy byłyby zbyteczne.

— **D. 14 listop.** Balbo przedstawił wczoraj wniosek, aby Izba przyjęła traktat bez dyskusyi. Buffa wystąpił z kwestyą przedwstępną i wspierając się na systemacie Martensa, oraz na przykładzie Belgii, dowodził, że wszelka umowa winna być zatwierdzoną przez Izby, zanim nabierze mocy obowięzującéj. „Nie śmiem obwiniać, mówił w końcu, gabinetu, że zawarł traktat i wymienił ratyfikacią. Być może, iż w naszém położeniu trudno było, czego lepszego wymagać. Nie odbiegam od udzielenia sankcyi traktatowi, przyjmuje go, jako nieodzowną konieczność, sądzę atoli, że w dzisiejszych stosunkach votum Izby jest niepotrzebne i mogłoby smutne sprowadzić następstwa. Gdyż albo Izba nie może odrzucić traktatu, a w takim razie wdając się w rozprawy ubliżyłaby saméj sobie, albo też może go odrzucić, lecz w tym znowu przypadku osłabiłaby powagę korony.“

Wniosek p. Buffa, został poparty przez znaczną liczbę deputowanych. Przy odejściu poczty rozprawy jeszcze nie były zakończone.

Legge turyńska donosi, że wszystkie dzienniki Piemonckie z wyjątkiem *gazety rządowéj* są zakazane w królestwie Neapolitańskiem.

— Wniosek p. Buffa, którego treść wczoraj przedstawiliśmy, poparty przez najznakomitszych członków Izby, ma już większość za sobą. Lewa strona występowała na przeciw niemu usiłując sprowadzić rozprawy na pole namiętnéj polemiki. Ministeryum z początku przychylne wnioskowi p. Balbo uznało późniéj słuszność powodów przez p. Buffa przedstawionych. Dziś minister sp. wew. oświadczył w imieniu gabinetu, że przyjmuje wniosek p. Buffa, który żąda aby Izba uznała traktat za czyn dokonany i wstrzymała się od głosowania. P. Ravina sprawozdawca komisyi obstawał przy jéj wnioskach i domagał się aby Izba przyjęła traktat, zażądawszy poprzednio od rządu oświadczenia, iż żadna tajemna umowa nieistnieje. Wszakże nie ulega wątpliwości, że projekt p. Buffa będzie przyjęty, idzie tylko o ułożenie porządku dziennego na którego osnowę deputowani jeszcze się nie zgodzili.

P. de Launay dawny prezes Sardyńskiego ministeryum mianowany został ambasadorem w Petersburgu.

TURCYA.

Konstantynopol 6 listop. Energiczne wstawienie się Anglii i gotowość, którą okazała w śpieszeniu Turcyi z pomocą, nakłoniły Rosyą do cofnięcia swoich wymagań. Załatwienie sprawy węgierskich wychodźców jest już niewątpliwe, a negocyacye w téj kwestyi zawiązane jasno dowiodły, iż zachodnia Europa, pomimo wewnętrznych zatargów i rozdwojeń, nieodwraca oczu od Wschodu i ściśle przestrzega niezawisłości państwa tureckiego.

— Dnia 27 paźdz. odbyła się w Stambule wielka uroczystość. Dwór obchodził święto Kurban-Bajramu. Sułtan przyodziany płaszczem cesarskim udał się o wschodzie słońca do meczetu Bajazeta. Orszak jego składał się z ministrów i najpierwszych dostojników państwa. Wzdłuż drogi do świątyni stało wojsko w dwa rzędy ustawione. 3000 baranów rozdano między pospólstwo.

Urzędowe.

Ner 2015. (282)

KOMISARZ DYSTRYKTU CZERNICHÓW

tamże zwierzchność konskrypcyjną przedstawiający, wzywa niniéjszém nieobecnych, do służby wojskowéj przez los powołanych, a mianowicie wykazem objętych:

N. domu.	R. uro.	Imie i Nazwisko.	Miejsce zamiesz.
97.	1822.	Wincenty Ryszka.	Czernichów.
118.	1824.	Przebinda Warzeniec.	„ „
14.	1826.	Musiał Kazimierz.	„ „
76.	1824.	Zieleński Paweł.	Czernichówek.
77.	1829.	Gołucki Jedrzéj.	„ „
108.	1821.	Cięcioł v. Dzięcioł Józef.	„ „
43.	1826.	Kromka Wojciech.	Czułowek.
16.	1828.	Kwiatkowski Tomasz.	Kłokoczyn.
12.	1829.	Krzak Jan.	„ „
22.	1822.	Czech Szymon.	Mników.
37.	1825.	Maciuś Jan.	„ „
15.	1823.	Bałuszek Jędrzéj.	Przeginia Narod.
49.	1825.	Bukowski Izydor.	„ „
79.	1829.	Sroka Wincenty.	„ „
85.	1825.	Kowalik Tomsz.	„ „
94.	1827.	Lenik Jan.	Rybna.
247.	1828.	Słomak Tomasz.	„ „
37.	1825.	Kuś Wawrzeniec.	Wołowice.
123.	1824.	Pikulski Jan.	„ „
22.	1828.	Wróbel Józef.	Zagacie.

aby w przeciągu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w Komisaryacie Dystryktu Czernichów, i usprawiedliwili swoje wydalenie się — lub uczynili zadosyć powinności wojskowéj — inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważani będą, z któremi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzoném zostanie.

Czernichów dnia 12 listopada 1849 roku.

(3) Komisarz P. Kowalikowski.

OBWIESZCZENIE. (294)

W dniu 27 listopada 1849 r. o godzinie 9éj rano, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod Nro 231, Gmina IIga, w drodze egzekucyi sądowéj, sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną ruchomości, jakoto: stoły, stoliki, szafy, sofy, piwo w beczkach i butelkach, tudzież próżne butelki, za gotową courant, brzęczącą monetę. — Kraków 21 listopada 1849 r.

Felix Strożecki, c. k. Kom. Sąd.

Przyjechali do Krakowa d. 22 listop: Henryk Stobnicki wł. dóbr z Freiwaldau. Hieronim Lodyński właśc. dóbr ze Lwowa. Dawid Woźniakowski właśc. dóbr z Polski.

Odjechali. Baron Emil de Scholten do Wiednia. Karol Hr. Krasiński do Mysłowic. Sebastyan Hr. Badeni do Prus. Sobolewski porucznik do Oderberga. Wincenty Friedl c. k. ofic. rach. do Jaworzna.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 listop. Banknoty 98. Pruski kurant $4^3/_4$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $^1/_3$. Dukaty złp. 20 5.— Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs lwowski z dnia 18 listopad. Dukat holenderski Złr. 4 57. Dukat austryacki 5 3. — Półimperyały ros. 8 42 kr. — Polski kurant 1 15. — Rubel sr. ros. 1 41. — Galicyjskie Listy zastawne 100 100.

Kurs wrocławski z d. 21 Listop. Banknoty austr. $94^1/_4$. — Polskie papiery $95^5/_6$ — Listy zastawne Król. Pols. 95. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $70^1/_4$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
22	2	27" 5'''. 82.	† 0°. 0.	1'''. 69.	pn. zach. słaby	pochmurno	śnieg		
„	10	„ 5. 86.	— 3. 0.	1. 47.	zpn. za. „	„		— 4°. 4.	† 1°. 0.
23	6	„ 4. 67.	— 2. 8.	1. 49.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.